

Poczty królów polskich

Spisy, żywoty i wizerunki kolejnych władców już w czasach starożytnych i średniowiecznych odgrywały ważną rolę w europejskich cesarstwach i monarchiach. W dobie renesansu modne stały się także serie literackich portretów królów (tak zwane *icones*), w nawiązaniu do starożytnych żywotów sławnych mężów. Wiek XIX przyniósł natomiast rozwój nauk historycznych i wyraźne zainteresowanie dziejami narodowymi w poszczególnych krajach Europy – wówczas tworzono wizerunki królewskie, przykładając coraz większą wagę do jak najpoprawniejszego oddania realiów epok, które kolejni władcy reprezentowali. Również w Polsce powstawały poczty królów: już w czasach nowożytnych – obejmujące królów do aktualnie panującego, a następnie w czasach zaborów, gdy z nostalgią wspomniano monarchię, która przeminęła.

Dziś w powszechnej świadomości funkcjonuje głównie poczet Jana Matejki, lecz mało kto przygląda się jego szczegółom, niewielu zauważa na przykład znaczenie zawartych w nim atrybutów. Brakuje także świadomości, że dzieło Matejki poprzedziły rozmaite „poczty” z ubiegłych stuleci, a sam malarz mógł czerpać z wielu wcześniejszych realizacji, które sięgały co najmniej czasów Odrodzenia.

Pierwszy „poczet” Miechowity

Maciej Miechowita (1457–1523) był człowiekiem renesansu: lekarzem, astrologiem, filozofem i historykiem. Jego łacińskojęzyczna *Chronica Polonorum* to pierwsze drukowane kompendium dziejów Polski, nawiązujące do Jana Długosza i kontynuujące jego dzieło. Pierwsze wydanie *Kroniki...* Miechowity ukazało się w Krakowie w 1519 roku, lecz zostało skonfiskowane, zapewne ze względu na krytykę elit. Drugie wydanie, poprawione, opublikowano w roku 1521. Publikacja była zdobiona drzeworytami – tu znalazł się najstarszy zachowany do dziś cykl przedstawień kolejnych władców Polski, poczynając od legendarnego Lecha. Owe wizerunki są zupełnie umowne, w dodatku wszyscy władcy, niezależnie od stulecia, z którego pochodzili, zostali tu ukazani w realiach (strojach, zbrojach) odpowiadających początkom XVI wieku. Seria drzeworytów przedstawiających polskich władców znalazła się także w *Kronice...* Marcina Bielskiego (1597). Poza kontekstem kronikarskim od XVI wieku popularne stały się poetyckie życiorysy władców, ilustrowane ich wizerunkami. Pierwszym tego typu dziełem były *Vitae regum Polonorum (Żywoty królów polskich)* Klemensa Janicjusza: cykl epigramatów z pierwszej połowy XVI wieku. W kolejnych stuleciach następnicy pisarzy tworzyli nowe wersje katalogów, uzupełniając je o biogramy kolejnych władców.

Orzeł Treterowski

Bardzo interesująco wśród dzieł szesnastowiecznych przedstawia się *Regum Poloniae Icones* – książka Tomasza Tretera wydana w Rzymie w roku 1591. Jest to zbiór 44 miedziorytów ukazujących legendarnych i historycznych władców Polski – co ciekawe, w niektórych przynajmniej wizerunkach postaci średniowiecznych można zauważyć, że Treter starał się dotrzeć do źródeł archiwalnych. Najprawdopodobniej wzorcem dla niego były trzynastowieczne pieczęcie oraz czternasto- i piętnastowieczne nagrobki Piastów i Jagiellonów.

Tomasz Treter (1547–1610) był teologiem, artystą, literatem i historykiem; sekretarzem biskupów i królów, który sporo czasu spędził w Rzymie. Poza *Icones* wiąże się z nim także inne, wcześniejsze dzieło, również zawierające przedstawienia królów. Tak zwany Orzeł Treterowski to miedzioryt ukazujący orła w koronie, na którego sylwetce umieszczono 44 medaliony z popiersiami

polskich władców. Grafika ta została dedykowana w roku 1588 królowi Zygmuntowi III i stała się popularna dzięki kopiom tworzonym wielokrotnie w kolejnych stuleciach, wzbogacanym czasem o portrety kolejnych władców. I tak namalowany około 1730 roku obraz – przechowywany dziś w Muzeum Narodowym w Poznaniu – zawiera już aż 53 wizerunki. Wyjątkowa forma dzieła nasuwa skojarzenie z drzewem genealogicznym: ciągłość władzy jest ukazana jako ciągłość rodowa, lecz zamiast drzewa tło dla medalionów stanowi polski orzeł, godło Królestwa.

Autorytet monarchii, nawet w przypadku królów elekcyjnych, opierał się w dużej mierze na koncepcji, że król jest spadkobiercą i kontynuatorem swoich poprzedników. W XVII wieku popularne stały się zatem także galerie królów w formie zespołów malowanych portretów. Bardzo ciekawym przykładem jest „Poczet królów polskich” z toruńskiego ratusza, ufundowany przez Radę Torunia przed 1645 rokiem i sukcesywnie uzupełniany o późniejszych władców. Również w początkach lat czterdziestych XVII wieku król Władysław IV Waza udekorował Pokój Marmurowy na Zamku Królewskim w Warszawie 22 portretami swoich przodków z dynastii Jagiellonów, Wazów i Habsburgów. Były to popiersiowe ośmioboczne wizerunki, zwane Jagiellońską Familiją – zachowane do dziś sześć sztuk znajduje się w różnych kolekcjach. Nie jest to jednak zespół jednorodny (część została namalowana na blasze, część na drewnie), a poszczególne obrazy najprawdopodobniej wyszły spod rąk różnych artystów. Najlepszy pod względem artystycznym portret Zygmunta Augusta (Muzeum Narodowe w Warszawie, oddział w Nieborowie, depozyt w Zamku Królewskim w Warszawie) oraz być może portret Cecylii Renaty (Państwowe Muzeum Historyczne w Moskwie) mogły zostać namalowane przez holenderskiego malarza Peetera Danckers de Rij.

Zamówienie ostatniego króla

Stanisław August Poniatowski zdecydował się na stworzenie nowego wystroju Gabinetu Marmurowego. Portrety członków rodziny Władysława IV postanowił zastąpić nowym cyklem: tym razem miał to być poczet królów polskich, zwieńczony wielkim całopostaciowym przedstawieniem Poniatowskiego w stroju koronacyjnym. Między 1768 a 1771 rokiem Marcello Bacciarelli wykonał zatem cykl 22 portretów. Jest to rzeczywiście poczet królów, a zatem zawiera tylko władców koronowanych, a w dodatku nie wszystkich. Zaczyna się od Bolesława Chrobrego, a po nim pojawia się dopiero Wacław II Czeski; dodatkowo został pominięty Stanisław Leszczyński. Stanisław August Poniatowski brał udział w planowaniu tej galerii. Podkreślił w niej swoją pozycję jako spadkobierca i kontynuator poprzednich monarchów – mimo że koronował się w Warszawie, nie zaś w katedrze na Wawelu.

Choć Bacciarelli miał korzystać ze wszelkich dostępnych źródeł ikonograficznych, to wydaje się, że w kwestii władców sprzed stuleci zainspirował się głównie wspomnianymi wcześniej wizerunkami z czasów Władysława IV, usuniętymi wówczas z Gabinetu Marmurowego. Nie zawsze poprawnie – na przykład jego Zygmunt August to tak naprawdę powtórzenie „władysławowskiego” portretu Karola II Habsburga. Także w Bacciarellowskich portretach Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły czy Kazimierza Jagiellończyka nie widać wyraźnego podobieństwa do ich podobizn z XIV i XV wieku z nagrobków w katedrze na Wawelu. To samo dotyczy Władysława Łokietka, ale warto zauważyć, że jego głowa z wawelskiego nagrobka, o charakterystycznych sumiastych wążach i lokach okalających twarz, została w obecnej formie wykuta prawdopodobnie na przełomie XVII i XVIII wieku, a następnie przekuta w 1838 roku. Figura Łokietka na tumbie, wykonanej w pierwszej połowie XIV wieku z wapienia pińczowskiego, z czasem uległa uszkodzeniu. Ze źródeł siedemnastowiecznych wynika, że wówczas rysy twarzy postaci króla były już nieczytelne. W przypadku portretu Łokietka Bacciarelli skoncentrował się zatem głównie na przekazach pisanych. Mimo ujęcia półpostaciowego tak namalował proporcje

ciała króla, że widać, iż jest to postać wyjątkowo niskiego wzrostu. Poczet Bacciarellego cieszył się dużą popularnością – kopiowano go już w XVIII wieku.

Romantyczne katalogi

W XIX wieku wzrosło zainteresowanie historią narodową, wśród Polaków szczególnie ważną w kontekście starań o utrzymanie kulturowej tożsamości mimo zniknięcia Polski z mapy Europy. Nowożytny żywoty królów, ilustrowane ich wizerunkami, stały się wzorcami dla kolejnych publikacji. I tak na przykład w Krakowie w roku 1852 Daniel Friedlein opublikował *Wizerunki książąt i królów polskich od VI do XVIII wieku podług najdawniejszych rysunków i pomników zebrane a teraz w drzeworytach wydane*. Autor dążył do jak najlepszego odtworzenia realiów historycznych – we wstępie do swej publikacji podał źródła inspiracji kolejnych portretów: pieczęcie, nagrobki, grafiki i portrety, po których widać, że starał się dotrzeć do przedstawień możliwie najaktualniejszych dla każdego władcy. Jak sam stwierdził: „Aby zaś nie popełnić anachronizmu pod względem ubiorów i zbroi, w czym zwykle poprzednio błędzono, porównywałem wizerunki monarchów obcych, tudzież zasiągałem wiadomości od przełożonych nad zbiorami zbroi zagranicą istniejących”. Jednocześnie jednak publikacja ta ma w dużej mierze charakter ahistoryczny. Początek jej zajmują władcy legendarni: aż trzynaście postaci, osadzonych na przestrzeni od VI do X wieku, poprzedza Mieszka I, nazwanego tu Mieczysławem.

Inaczej natomiast została zredagowana publikacja *Królowie polscy: wizerunki*, wydana w Warszawie w 1860 roku, zawierająca teksty Juliana Bartoszewicza oraz grafiki Aleksandra Lessera. Tu poczet zaczyna się od Mieszka I, zaś we wstępie Lesser także wymienił źródła wizerunku każdego władcy. Owalne ryciny zawierają półpostaciowe przedstawienia, którym artysta zdecydował się nadać tła nawiązujące do epoki lub wydarzeń związanych z ich panowaniem. Stąd krzyż w pejzażu za Mieszkiem I, wojskowe namioty za plecami Stefana Batorego czy pożar w tle przedstawienia Jana Kazimierza; Władysław IV został ukazany z ufundowaną przez siebie kolumną Zygmunta w Warszawie, a Jan III Sobieski w kontekście wiktorii wiedeńskiej. Jako że publikację tę wydano w Warszawie, poczet zamykają przedstawienia następujących po Stanisławie Augustie Poniatowskim carów i zarazem władców Królestwa Polskiego: Aleksandra I, Mikołaja I i Aleksandra II.

Narracyjna tendencja rozwijała się w następnych publikacjach. Ciekawy przykład połączenia tradycyjnych „portretów” władców z ilustracjami wydarzeń związanych z ich panowaniem może stanowić książka *Wizerunki książąt i królów polskich* Józefa Ignacego Kraszewskiego (Warszawa 1888), ilustrowana przez Ksawerego Pillatiego i Czesława Jankowskiego. Tu biogram każdego króla jest ozdobiony owalnym portretem wieńczącym scenę narracyjną, a ponadto dodatkowe sceny otaczają każdy inicjał rozpoczynający tekst dotyczący danego władcy.

Zwieńczenie tradycji, czyli Poczet... Jana Matejki

Niewątpliwie najsłynniejszym pocztem królów polskich zostało dzieło Jana Matejki – nie był to jednak cykl obrazów, ale zespół rysunków. Powstawały one od lutego 1890 roku na zamówienie wiedeńskiego wydawcy Maurycego Perlesa. Całościowy album *Poczet królów polskich. Zbiór portretów historycznych*, z komentarzami historycznymi Stanisława Smolki i Augusta Sokołowskiego, ukazał się w Wiedniu w 1893 roku. Rysunki zostały opublikowane w formie reprodukcji światłodrukowych (heliograviura). Powszechnie dziś kojarzone wersje kolorowe to tak naprawdę wzorowane na owych rysunkach obrazy olejne wykonane przez Leonarda Stroynowskiego i Zygmunta Papieskiego już po śmierci Jana Matejki. Matejko miał olbrzymią wiedzę historyczną, starannie studiował do swych obrazów realia, stroje czy uzbrojenie z minionych stuleci. Jako rekwizyty dał poszczególnym królom konkretne, znaczące

przedmioty. Przykładowo Bolesław Chrobry dzierży otrzymaną od Ottona III włócznię świętego Maurycego, Zygmunt Stary – plan przebudowy Wawelu, zaś Zygmunt August – akt unii lubelskiej. Bolesław Kędzierzawy ma na szyi miecz zawieszony na sznurze – jest to odniesienie do hołdu, który książę został zmuszony złożyć cesarzowi Fryderykowi I Barbarossie w 1157 roku w Krzyszkowie pod Poznaniem. Bolesław jednak nie pozwala mieczowi zwisnąć, lecz chwycił go w gotowości do walki, zaś druga jego dłoń spoczywa na modelu romańskiej świątyni (być może kolegiaty w Czerwińsku?). Matejko starannie oddawał też klejnoty i regalia, w miarę możliwości zgodne z prawdziwymi zabytkami, które się zachowały po kolejnych władcach. Czasami jednak pozwalał sobie na dość swobodne wykorzystanie królewskich atrybutów. Oto Mieszko Stary ma na piersi zaponę przypominającą patenę kaliską, którą ufundował dla klasztoru Cystersów w Łądzie i która w rzeczywistości zawiera między innymi jego podobiznę. August III Sas jest ukazany nie z regaliaми, ale z filiżanką w dłoni – nie tylko ze względu na popularność porcelany w czasach saskich, ale zapewne bardziej z uwagi na swe słynne obżarstwo i opilstwo. Krytyczny stosunek miał Matejko również do Anny Jagiellonki. Nie oceniał wysoko jej intelektu, skoro umieścił w jej dłoni berło zwieńczone kapuścianą głową. Być może zresztą odwołał się do anegdoty, która mówi, że w ten właśnie sposób określała swoją córkę królowa Bona.

Jan Matejko zawsze dbał o to, aby malowane przez niego osobistości historyczne wydawały się „żywe”, miały indywidualne i pełne charakteru rysy twarzy. Również w przypadku wizerunków polskich władców kluczowe dla malarza było stworzenie portretów psychologicznych każdej postaci. Czynił tak nawet w przypadku pierwszych Piastów, o których bardzo niewiele wiemy ze źródeł historycznych. Przykładowo o Mieszku I Matejko mówił: „twarz jego nie ma jeszcze rysu polskiego, bo był to dopiero zawiązek kraju, a więc król ma twarz wschodnią, ogólnie słowiańską, z odcieniem jeszcze pogańskiego życia, które niedawno porzucił” (według przekazu Mariana Gorzkowskiego, sekretarza Matejki). Zapewne dlatego właśnie zrealizowany pod sam koniec życia artysty *Poczet...* stał się ostatecznie kluczowym źródłem dla powszechnie przyjętych wyobrażeń polskich władców.

Tworzenie pocztów władców to tradycja, której początki sięgają średniowiecza, lecz na przestrzeni stuleci zmieniała się funkcja tego typu przedstawień. Ilustrowane galerie i katalogi królów w czasach monarchii służyły podkreśleniu ciągłości władzy oraz legitymizacji aktualnie rządzących poprzez osadzanie ich jako kontynuatorów swoich poprzedników. W dobie zaborów tworzenie pocztów polskich władców miało podtrzymywać narodową tożsamość społeczeństwa, którego państwo zniknęło z mapy Europy. Odrodzona Polska, choć nie wróciła do monarchii, w dużej mierze buduje swoją świadomość historyczną, opierając się na dziejach przedrozbiorowych – to właśnie władcy z czasów średniowiecznych i nowożytnych (w większości przypadków ukazani na podstawie *Pocztu...* Jana Matejki) znaleźli się na polskich banknotach emitowanych od 1995 roku.

Magdalena Łanuszka

Literatura:

- ◆ Dorota Juszcak, Hanna Małachowicz, *Zamek Królewski w Warszawie. Malarstwo do 1900. Katalog zbiorów*, Warszawa 2007
- ◆ *Orzeł i Trzy Korony: sąsiedztwo polsko-szwedzkie nad Bałtykiem w epoce nowożytnej (XVI–XVIII w.): wystawa, Zamek Królewski w Warszawie, 8 kwietnia – 7 lipca [2002 r.]*, red. Katarzyna Połujan, Daniela Galas, Warszawa 2002
- ◆ Ewa Halawa, Grzegorz Wojturski, *Poczet królów polskich Jana Matejki, katalog wystawy*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2014
- ◆ Roman Krzywy, *Historia ojczyzny w portretach, czyli o wierszowanych katalogach królów z XVI i XVII*, w: *Silva Rerum*, serwis Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie: http://www.wilanow-palac.pl/historia_ojczyzny_w_portretach_czyli_o_wierszowanych_katalogach_krolow_z_xvi_i_xvii.html
- ◆ Leszek Kajzer, *Średniowieczne źródła pomysłów ikonograficznych Tomasza Tretera*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1972, nr 4, s. 507–514
- ◆ Jerzy Lileyko, *Władysławowski Pokój Marmurowy na Zamku Królewskim w Warszawie i jego twórcy – Giovanni Battista Gisleni i Peter Danckers de Rij*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1975, t. 37, nr 1, s. 13–31
- ◆ Henryk Barycz, *Maciej z Michowa*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 1985